

## PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,  
miesięcznie 50 kopiejek.  
Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.  
Za granicą miesięcznie rubli 1.  
Wychodzi codziennie.



## OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony 50 kop. za wiersz lub jego miej-  
sce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia  
20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.  
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

# GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN POSTĘPOWO-NARODOWY.

NIEDZIELA, 7 Lutego 1915 r

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — Nr 25.

## Ostatnie wiadomości

### Wielka Kwatera Główna.

6 lutego.—Urzędowe.

#### Z terenu zachodniego.

Wznowione ataki francuskie przeciwko zajętem przez nas pozycjom na północ od Massiges pozostały bez skutku. Tak samo rozbił się atak nieprzyjacielski w Argonach.

#### Z terenu wschodniego.

Rosjanie zaczęli wczoraj front nasz na granicy wschodnio-pruskiej, jako też na południe od Wisły w odcinku Humin—Bzura. Wszystkie ataki odparto.

Wzięliśmy tysiąc jeńców i zdobyliśmy sześć karabinów maszynowych.

Ze strony angielskiej głównie, ale także ze strony francuskiej powtarza się ciągle twierdzenie, że Niemcy poniekąd z okazji urodzin Cesarza zainscenizowali ataki w wielkim stylu, które skończyły się rzekomo dla nas ciężkimi niepowodzeniami. Że twierdzenie to zmyślone jest po prostu, donoszą nam sprawozdania urzędowe z wydarzeń w dniach odnośnych. Podobny sposób walki nie może oczywiście dotknąć osoby najwyższego wodza. Niemieckie dowództwo naczelne nie chciałoby jednakże pominać tej sposobności bez postawienia faktu tego pod pręgierz przed całym światem w całej jego marności.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

### Cesarz Wilhelm w Królestwie.

BERLIN, 6 lutego. (Urzędowe). Jego Cesarska Mość udał się przez Częstochowę na wschodnią widownię wojenną.

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 5 lutego. Urzędowo donoszą pod dnem 5 lutego 1915 r. W Polsce i w Galicji zachodniej położenie jest bez zmiany.

Rosyjskie ataki w Karpatach, powtarzane miejscami codziennie, złamały się. Najobfitsza w straty ofensywa rosyjska w Bukowinie dotarła do połowy stycznia do najwyższej doliny Mołdawy. Dalszy napór przez Karpaty wstrzymały najpierw pozycje nasze pod Jakobenami i Kirlibabą.

W kilkunastu dniach atakach usiłował przeciwnik dnia 20 stycznia złamać opór wojsk, osłaniających przejścia. Ponieważ wszystkie próby wzięcia szturmem naszych pozycji na wzgórzach rozbiły się i skoro nasze własne wojska przeszły do ofensywy, wydarło 22 stycznia nieprzyjacielowi Kirlibabę. Przeciwnik cofnął się w dniach następnych z głównymi siłami swymi do Kimpolungina Mołdawę, gdzie pozostał.

W ostatnich dniach rozpoczęły się nowe walki. Wojska nasze wtargnęły w dolinę Mołdawy, wyparły stamtąd przeciwnika i zajęły Izwer, Mołdawę i Breazę.

Liczba jeńców powiększyła się o 4 tysiące.

### Na widowni tureckiej.

KONSTANTYNOPOL, 5 lutego. Osmańskie Biuro Informacyjne donosi o walce pod Kurną w Mezopotamji z dnia 20 i 21 stycznia, co następuje:

Sześć bataljonów piechoty nieprzyjacielskiej wyruszyło w nocy przeciwko naszemu lewemu skrzydłu. Kanonierki nieprzyjacielskie rozpoczęły ogień z oddalenia 5 km. Rezerwa nasza odpowiedziała ogniem i przeszła do ofensywy.

Nieprzyjaciel musiał cofnąć się w nieporządku i odniósł bardzo wielkie straty.

Podczas walki i pościgu stracił nieprzyjaciel przeszło 400 poległych, 600 rannych i liczny materiał wojenny.

Straty nasze nie wynoszą ani dziesiątej części strat nieprzyjacielskich. Jedna łódź utonęła.

## Stronnictwa polityczne w Królestwie.

Jak wiadomo powstał niedawno w Królestwie Polskim, Komitet Narodowy, łączący w sobie przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych kraju. Jest to więc instytucja, utworzona na wzór poznańskiej Rady Narodowej. Ciekawy artykuł o kształtowaniu się stronnictw politycznych w Królestwie w ostatnim czasie i o stosunku rozmaitych stronnictw do Komitetu Narodowego ogłasza postępowy „Dziennik Petrogradzki”, który między innymi pisze:

„Porozumiewanie się z Polakami z innych zaborów stało się niemożliwym od chwili wybuchu wojny. Niemniej jednak stworzenie jednolitej myśli narodowej wobec szybko rozwijających się wypadków było nieodzowną koniecznością. I przejawia się myśl polityczna wobec wspólnej nam wszystkim i najważniejszej sprawy. Rozluźnione organizacje polityczne na nowo się odradzają i reorganizują w kraju, tworzą się nowe ugrupowania.

W ten sposób pojawiają się organizacje: „Polskich radykałów”, „Jedność Narodowa”, „Narodowa Praca”. Odbywa się przewartościowanie wartości. Zagadnienia społeczno-gospodrcze idą na drugi plan. Na pierwsze miejsce wysuwa się pojęcie dobra całej ojczyzny, poczucie głębokiego patriotyzmu.

W związku z tem ludzie wszystkich przekonań i kierunków politycznych odczuwali głęboko potrzebę organizacji polityczno-narodowej; Komitetu Narodowego, któryby był polityczną organizacją, wyrażającą zasadnicze dążenia narodu, zespoleniem jego myśli i działań narodowych. Wciągu pierwszego miesiąca wojny rozpoczęły się narady międzypartyjne w tej sprawie.

Dążenia narodowej demokracji, by stworzyć Komitet Narodowy z wszystkich posłów i członków rady państwa, spotkały się z opozycją innych grup politycznych, które jako przeiwagę blokowi narodo-demokratyczno-realistycznemu, wysunęły blok demokratyczny, czyli „centrum”. Czas uchodził. Kwestja stworzenia przedstawicielstwa narodowego nie zbliżała się do urzeczywistnienia, ale życie wymagało koniecznie takiej organizacji. Ani jedna ze stron nie mogła zdecydować się na uczynienie kroku tak doniosłej odpowiedzialności. Nareszcie powstał Komitet Narodowy, którego skład już jest znany.

Spółczesństwo polskie rozdzieliło się na trzy obozy: lewicę, blok centrowy i blok prawicowy. Lewica składa się z Polskiej Partji Socjalistycznej (P. P. S.), z frakcji

rewolucyjnej P. P. S., z socjaldemokratów i socjalistycznego Bundu żydowskiego. — Blok centrowy tworzą: radykałowie polscy, Związek narodowy, secesja narodowej demokracji, Jedność narodowa, Polski Związek postępowy, Praca Narodowa i Polska partja postępową. — Blok prawicowy tworzą: narodowi demokraci, realisci i tzw. grupa Grabskiego.

„Tyle „Dziennik Petrogradzki.” Jednym z głównych, jeżeli nie najgłówniejszym celem nowego Komitetu Narodowego było zajęcie stanowiska wobec doniosłych wydarzeń politycznych ostatniej doby. Tymczasem poglądy stronnictw, reprezentowanych w Komitecie Narodowym, właśnie pod tym względem okazują wielką rozbieżność zdań. W grupie lewicowej n. p. socjal-demokracji i Bund socjalistyczno-żydowski są zasadniczymi przeciwnikami orientacji austriackiej, podczas gdy frakcja rewolucyjna P. P. S. jest właśnie matką Legjonów polskich, walczących po stronie austriackiej.

Tak samo stosunek bloku centrowego do kwestji wojny nie jest jednolitym. Znany postępowiec Świętochowski zajął wobec Komitetu Narodowego takie stanowisko: Nie godzi on się na skład Komitetu, ale woli Komitet taki, niż stan poprzedni, gdy społeczeństwo polskie nie posiadało żadnej organizacji centralnej.

W przeciwiństwie do Świętochowskiego występują z ostrą wobec Komitetu Narodowego krytyką: Bogdan Straszewicz, syn zmarłego redaktora „Kurierza Polskiego” Ludwika Straszewicza na łamach „Dziennika Polskiego” oraz Kempner na łamach Nowej Gazety. Obydwa pisma łączy też program filosemicki.

Komitet Narodowy w Królestwie Polskiem przechodzi więc obecnie ten sam okres utyskiwań, jaki przechodziła poznańska Rada Narodowa w początkach swego istnienia. Rada Narodowa przeżyła okres ten zwycięsko. Czy jednak przeżyje go Komitet Narodowy, w którym w najważniejszej kwestji bieżącej brak jednomyślności, pokazać się musi niebawem.

Widzimy jednak objaw znamienity: W czasie kiedy trzęsą się podstawy Europy, w Polsce po staremu nie tylko brak jednolitej orientacji, ale trudności sprawia nawet utworzenie organizacji, która w danej chwili mogłaby się stać autorytetem do podjęcia inicjatywy w pożądanym dla narodu kierunku. Tak wygląda w części Polski, zajętej jeszcze przez Rosjan. O ile smutniej przedstawia się sprawa w zachodniej części Królestwa!

## Z ziem Polskich.

WARSZAWA, d. 5 lutego. Według „Warszawskiego Dniownika” komitety i magistrat warszawski nie otrzymują środków żywności.

W Archangielsku leży za kilka milionów rb. środków żywności dla Warszawy, nie wiadomo jednak, kiedy towary te nadejdą. Kilka wagonów soli z gubernji charkowskiej nadeszło po 82 dniach.

### Z Warszawy.

Włoski „Secolo” donosi: Centralny Komitet obywatelski w Warszawie uznał za konieczne wysłać dzieci bezdomnych w południowe części kraju i do grodzieńskiej gubernji. Dzieci zostaną umieszczone po miastach i majątkach i będą pod dozorem członków Towarzystwa kolonji wakacyjnych. Koszta wysyłki i utrzymania dzieci biorą na siebie miejscowe Ko-

mitety obywatelskie. Na posiedzeniu Komitetu Centralnego pod przewodnictwem generał-gubernatora postanowiono prosić rząd o przedłużenie moratorium jeszcze o dwa miesiące.

### O ratowanie rolnictwa polskiego w Galicji zachodniej.

U marszałka krajowego dr. Niezabitowskiego zjawili się imieniem Krak. Tow. rolniczego pp. dr. Julian Nowak i dr. Raczynski i przedłożyli mu memoriał Towarzystwa w sprawie akcji ratunkowej polskiego rolnictwa. W memoriale podniesiono żądanie utworzenia w Krakowie krajowej komisji gospodarczej, która się zajmie akcją zasiewów wiosennych, oraz dostarczeniem dotkniętym klęską wojenną rolnikom żywego inwentarza, paszy, zboża, oraz żywności dla ludności wiejskiej. Pan marszałek przyrzekł poparcie tej sprawy ze swej strony.

## Kronika polityczna.

### Sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

Z Amsterdamu donoszą: Zatoniony parowiec angielski „Toko Maru”, z którego załogi uratowała łódź rybacka 57 ludzi, miał na pokładzie 97 tysięcy zabitych owiec i wiele odzieży dla zbiegów belgijskich. Okręt był własnością firmy „Spraw Sowill and Albion” w Londynie i miał 6084 tonn pojemności.

Lloyds donosi, że niemieckie łodzie podwodne zatopiły w sobotę, 18 maj na północny zachód od Liverpoolu, także parowiec „Kilcoan Garston” za pomocą torped. Załogę wysadził na ląd okręt nadbrzeżny „Gladys”. Załogi parowców „Ben Cruachan” i „Linda Blanche” oświadczyają według doniesienia Reutera z Fleetwood, że oficer niemiecki oznajmił: Żal nam, że musimy was inkomodować, ale mamy rozkaz zatopienia każdego okrętu angielskiego, jaki napotkamy.

Kapitan kutera rybackiego „Niblik” oświadczył, że wydobył z morza pudło z 40 pasami ratunkowymi, nie posiadającymi żadnych znaków. Wynikałoby stąd, że okręt zatopiony, do którego pudło należało musiał być bardzo wielki.

Pismo holenderskie „Allgemeen Handelsblad” donosi: Smutne występy niemieckich łodzi podwodnych, które na wschodnim wybrzeżu Anglii, pomiędzy Liverpoolem a Havrem urządzają nagankę na okręty angielskie i zatopiły już kilka statków, wywołało w Anglii wielkie wzburzenie. Dotychczas dowóz żywności dla połączonych królestw W. Brytanji był zapewniony. Poszczególne krążowniki niemieckie, które mogły być na Oceanie wystawę przeciwko angielskim okrętom kupieckim, były zniszczone i tylko „Karlsruhe” krąży jeszcze na morzu wszechświatowem i od czasu do czasu daje znak życia.

Anglia, która odcina wszelki dowóz artykułów żywności i artykułów przemysłowych do Niemiec i która przez to usiłuje ogłodzić naród niemiecki i wywołać zastój w jego przemyśle, mogła dotychczas dowozić swobodnie wszystko, czego potrzebowała do życia i dla przemysłu swego. Niemieckie łodzie podwodne usiłują obecnie szkodzić wedle możności angielskiemu handlowi morskemu. Atakują one obecnie na Oceanie Atlantyckim angielskie okręty kupieckie i zatapiają je, ponieważ nie mogą ich przyholować do portu zaprzyjaźnionego, dając załozę możliwość opuszczania okrętów.

„Tijd” pisze: Wobec zdumiewającej ruchliwości Zepelinów i łodzi podwodnych niemieckich, widzimy niemniej zdumiewającą nieruchliwość angielskiej floty napowietrznej i podwodnej, której sukcesy w wojnie tej są minimalne.

### Przeciwno endecji.

Stronnictwo chłopsko-ludowe w Królestwie (grupa Malizowskiego) wydało obecnie odezwę przeciwko Polskiemu Komitetowi Narodowemu z siedzibą w Warszawie, podkreślając, że jako uświadomieni chłopcy ludowcy, protestują przeciwko endecko-polskiemu Komitetowi, składającego się z książąt, hrabiów i panów.

### Jak kłamią Rosjanie!

W Rosji wyszła niedawno książka A. C. Rezanowa t. t. „Okrucieństwa niemieckie”, zestawione według opowiadań świadków naocznych i dokumentów urzędowych. W książce tej znajduje się osobny rozdział, zatytułowany: „Niemcy w Częstochowie” opiewający dosłownie:

„Sztab wojsk niemieckich zajął dla siebie wszystkie ubikacje mieszkalne klasztoru Jasnogórskiego. Wszyscy zakonnicy, wypędzeni z cel, musieli szukać sobie mieszkań poza klasztorem.

Skarbiec klasztoru Jasnogórskiego, znany, jako jeden z najbogatszych, ograbiono. Niemcy wzięli z kasy klasztornej około pół miliona rubli. Dalej zabrali wszystkie znajdujące się w klasztorze kosztowności i relikwie. Wszystkie wota, które ofiarowali wierni dla przyozdobienia cudownego obrazu, również zrabowano.

Głęboko oburzeni katolicy, którzy byli świadkami tych rabunków, udali się do Niemców z prośbą, żeby nie znieważali w ten sposób obrazu Matki Boskiej i nie sztydziłi z uczuć religijnych katolików.

W odpowiedzi na to zawołał major niemiecki v. Miller (może być także Müller) głośno: „Jeżeli raz jeszcze usiyszę głos oporu, każę opoenta powiesić na najwyższym szczycie wieży klasztornej!” Wszyscy umilkli przerażeni.

Klasztor Jasnogórski był dawniej starą polską twierdzą, która jeszcze w 16 stuleciu odparła napaści Szwedów. Cały klasztor otoczony jest wałami, fosami i mostami.

Niemcy skorzystali z tego i ustawili natychmiast na wałach działa i karabiny maszynowe. Na wysokości dzwonnicy klasztornej ustawiono posterunek i urządzono stację telegrafu bez drutu. Wieczorem zwrócili „lokatorzy” niemieccy uwagę na piwnicę klasztorną, w której przechowywano stare wina, na wypadek odwiedzin dostojnych osób w klasztorze. Drogie wina łatwo się strumieniami. W pijatyce uczestniczyli nie tylko oficerowie, ale także szeregowcy. Gdy libacja dosięgła szczytu, sprowadzono do klasztoru na rozkaz oficerów niemieckich z miasta kilka młodych Polek, należących do lepszych kół towarzyskich. Pomiedzy niemi znajdowały się także córki poważanych częstochowskich właścicieli domów F. i W. Rozpoczęły się oburzające orgje.”

Tyle ustęp z książki p. Rezanowa: Rezultat, zarządzanego natychmiast śledztwa sądowego, opiera się na złożonych pod przysięgą zezna-

niach poważanych obywateli częstochowskich: radcy miasta, dyrektora banku i adwokata, a przede wszystkim na przestępcachianu zastępcy przeora klasztoru Jasnogórskiego, O. Romualda. Podajemy niżej dosłownie zeznanie jego, złożone pod przysięgą:

„Mam lat 55, należę do klasztoru od lat 25 i od czasu wkroczenia wojsk niemieckich zastępuję przeora. W ubikacjach mieszkalnych klasztoru nie stali nigdy żonąg oficerowie, ani żołnierze niemieccy. Nigdy nam też nie stawiano podobnych żądań. Z własnej woli przyjęliśmy kilku kapelanów wojskowych, którzy też u nas odprawiali msze św. i miewali kazania. Do klasztoru należy kilka budynków pobocznych poza nim położonych. W tych za zgodą naszą zakwaterowano czasem oficerów i żołnierzy.

Nigdy nie ograbiali naszego skarbcza klasztornego, przeciwnie oficerowie i żołnierze niemieccy wchodzący do świątyni składają obfite datki ofiarne. Również z kosztowności i relikwii Niemcy niczego nie zabierali; tak samo nic nie wzięto z przedmiotów wartościowych, ofiarowanych przez wiernych dla przyzdobienia cudownej Madonny.

Przeciwnie tak katolicy jak protestanci zbliżali się zawsze do obrazu z uszanowaniem. Nie wiem nic ani o obelgach, ani o innych złościach, przez które wojska niemieckie obrazić miały uczucia religijne katolików. Nazwisko generała Müllera znam tylko jako wodza szwedzkiej armii oblężniczej, która w wieku 17 nacierając usilnie na nasz klasztor.

Na wałach klasztoru Niemcy nigdy nie stawiali ani dział, ani karabinów maszynowych. Na wysokości dzwonnicy stał od czasu wkroczenia wojsk niemieckich jeszcze zawsze posterunek obserwacyjny i, o ile mi wiadomo, urządzony był telefon do komendatury miejscowej.

Ani oficerowie, ani szeregowcy niemieccy nie brali wina z piwnicy klasztornej. Nigdy też nie odbywały się libacje oficerów, ani szeregowców niemieckich w naszych ubikacjach klasztornych. Że nawet kobiety miały chodzić na pijatyki do klasztoru — jest niesłychanym oszczerstwem; istnieje bowiem tutaj absolutna klauzura dla wszystkich osób żeńskich.

O ile mi wiadomo, nigdy też oficerowie, ani szeregowcy niemieccy nie żądali ani pieniędzy, ani wina.

Tyle zeznania O. Romualda, zastępcy przeora, które dobitnie wykazują całą ohydę postępowania p. Rezanowa. Najdroższej sercem polskim pamiętki nadużyto do brudnego celu wywoływania nastroju przeciwko Niemcom. Gdyby w wojnie zwyciężali potwarczy, to Rezanowy i pokrewne im duchy stałoby się bohaterami chwili.

## Kronika miejscowa i sąsiedzka.

### Ważne postanowienie.

Na ostatnim posiedzeniu Komitet Obywatelski postanowił, by Łódzki Bank Handlowy oraz Komitet Giełdowy wypłacały właścicielom książeczek oszczędnościowych

Banku Państwa i poczty, całkowitą sumę oszczędnościową.

Uchwała ta jest nader ważna ze względu na to, iż ostatnimi czasy rozmaici spekulanci skupowali za bezcen książeczki oszczędnościowe, które były cedowane rejentalnie na imię kupującego.

Uchwałą Komitetu Obywatelskiego będzie nareszcie położony kres niecznej spekulacji.

### Z Resursy rzemieślniczej.

W piątek po poł. odbyło się w lokalu Resursy Rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej nr. 117 posiedzenie w celu urzędzenia wieczoru towarzyskiego, z którego dochód ma być przeznaczony na zapomogi dla członków potrzebujących pomocy. Obecni byli oprócz członków zarządu, dyrektor kółka dramatycznego, p. Gutowski i dyrygent chórów Resursy p. Szcześniak. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa p. Bawarskiego, który wskazał na to, że pod obecniemi lojalnemi rządami w mieście wykonaniu projektu ze strony władz nic nie będzie stało na przeszkodzie, przystąpiono do ułożenia programu. Odpowiednio do powagi chwili wybierano tylko utwory poważniejsze. Program obejmował będzie popisy wokalne, muzyczne, deklamacje i na zakończenie jednoaktówka, której wykonanie obejmują członkowie kółka dramatycznego.

Dla drugiej części przeznaczył p. Gutowski, znany autor popularnej sztuki ludowej „Surdut i siermiega“, również jeden ze swoich utworów: „Wspomnienia wiarusa“, monolog z udziałem chórów, orkiestry i żywych obrazów. Program zamyka znana jednoaktówka „Głód Mrozowickiego“, obrazek z życia z czasów króla Jana Kazimierza. Próby rozpoczną się już w poniedziałek. Członkowie kółka dramatycznego stawić się powinni w tym celu w poniedziałek o godz. 10 rano punktualnie w sali Resursy.

Sprzedaż biletów rozpocznie się natychmiast po uzyskaniu legalizacji władzy.

### Zebrań robotników.

Dziś o godzinie 3 po poł. odbędzie się w lokalu przy ul. Spacerowej nr. 21 wielkie zebranie robotników, urządzone staraniem biura centralnego związków zawodowych.

### Zebrań lokatorów.

Dziś o godz. 3-ej po poł. odbędzie się w Sali Angielskiej przy ulicy Passażu Szulca Nr. 2 zebranie lokatorów, w celu omówienia kwestji płacenia komornego.

Zebrań to wywołało znaczne zainteresowanie i sądzić należy, iż licznie zbiórą się lokatorzy, ze względu na aktualność sprawy, jaką jest niewatpliwie — sprawa płacenia komornego.

### Usiłowanie szantażu.

(o) Chajm-Alter Bahl, zamieszkały przy ul. Zawadzkiej nr. 44 na Bałutach, namówił swego przyjaciela, Waldemara Alfonsa Heinze, mieszkającego przy ulicy Lipowej pod nr. 48, aby ten udawał tajnego agenta komendatury niemieckiej i wysłał go w celu dokonania szantażu do znajomego kupca Icka Mojsie Łęczyckiego na ul. Łągiewnicką nr. 2.

Heinze jednakże wziął się do rzeczy tak nieudolnie, iż natychmiast poznane ptaszka w cudzych piórkach i pseudo-agenta komendatury zdemaskowano w kancelarji I dzielnicy milicyjnej.

Charakterystycznym jest fakt, iż kupiec Łęczycki, dowiedziawszy się o karygodnym figlu swego znajomego, sam zapłacił zań 5% grzywny, nie dopuszczając do osadzenia go w więzieniu.

### Na gorącym uczynku.

(o) Przy ul. Aleksandrowskiej nr. 36 ujęto na gorącym uczynku kradzieży w mieszkaniu Icka Getrojermana trzech złodziei, a mianowicie: Juljana Lamprechta, 19 lat, Józefa Ledwosińskiego, 22 lata, zamieszkałego przy ul. Fajfra 19 i 17-letnią Wiktorję Brodowicz, zamieszkałą przy ulicy Nowaka nr. 2.

— Przy ulicy Aleksandryjskiej nr. 20 na gorącym uczynku kradzieży 7 worków mąki i chleba z piekarni Eljasza Stopnickiego ujęto 7 złodziei. Z nich Józef Grodziczak i jeszcze dwóch zbiegło, pozostałych 19-letniego Jana Stanisławskiego, zamieszkałego przy ul. Pieprzowej nr. 22, 21-letniego Stefana Renachowskiego, 25-letniego Józefa Zaleskiego i 19-letniego Józefa Filipiaka aresztowano.

### Ze Zduńskiej Woli.

W ubiegłym tygodniu zarekwirowano w fabryce akc. tow. S. Szepsa 470 sztuk towaru na sumę 30 tys. rubli.

Administracja fabryki stara się o węgiel, by mógł puścić fabrykę w ruch.

Zarekwirowano również na znacznie szą sumę towary z fabryki Augusta Arleta.

### Loterja pabjanicka.

Donosiliśmy, iż Komitet Obywatelski w Pabjanicach urządza loterję w celu przysporzenia funduszu na rzecz biednych.

Losowanie odbędzie się 1 marca r. b. Główna wygrana wynosi 3,000 rb.

### Zebrań.

Dnia 9 b. m. o godzinie 3 po poł. odbędzie się zebranie miesięczne Rudzko-pabjanickiego Kółka Zjednoczonych Ziemianek, w lokalu ochronki w Rudzie Pabjanickiej; na które szanowne członkinie proszone są o jaknajliczniejsze przybycie.

### Ranni rosjanie w Zgierzu.

(c) W szpitalach wojskowych w Zgierzu znajduje się obecnie 90 rannych żołnierzy rosyjskich.

### Z rzeźni zgierskiej.

(c) Podczas działań wojennych w okolicy, w posesji rzeźni miejskiej w Zgierzu spłonęło od pocisków armatnich kilka pomniejszych budynków, wobec czego ubój bydła od tej pory rzeźnicy prowadzili przy masarniach, co naturalnie ujemnie odbijało się na zdrowotności miasta.

W sprawę tę wniknął komendant miasta, który wydał rozporządzenie, w myśl którego wszyscy rzeźnicy obowiązani są do uboju bydła tylko w rzeźni miejskiej.

Winni przekroczenia tego rozporządzenia karani będą grzywną w wysokości 100 marek.

Dzięki temu rzeźnię uruchomiono.

### Ładny ptaszek.

(c) W Zgierzu aresztowano i osadzono w areszcie przy Milicji miejscowej Władysława Szczawińskiego, lat 21, który już dwukrotnie w ostatnich latach okradł zgierski kościół katolicki, a przy odbyciu kary za te zbrodnie, znów jął się kradzieży. Obecnie Sz. oskarżony jest o kradzież bielizny, garderoby i biżuterji u p. Michaliny Matuszewskiej przy ul. Strykowskiej nr. 1 w Zgierzu.

### Obfitość zwierzyny.

(c) Ponieważ z powodu wojny nikt nie poluje, przeto lasy okoliczne obfitują we wszelkiego rodzaju zwierzynę i ptactwa dzikie. W niektórych miejscowościach, jak np. w lasach skolimowskich pod W. eluniem oprócz mnóstwa zajęcy oraz kuropatw i innego ptactwa dzikiego, ukazały się w ostat-



nieh czasach w znacznej ilości jelenie, których lasy te nigdy nie gościły, a które przybyły tam, wyparte ze stałych siedlisk działaniami wojennymi.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze.

W sprawozdaniu z zebrania organizacyjnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, umieszczonym d. 2 lutego r. b. na łamach poczynnego pisma Pańskiego, znalazłem się wzmianka, że wielu z obecnych wyrażało swą niechęć względem udziału w informacji, obecnym przedstawicielom pras.

Jako zastępca przewodniczącego na ówym zebraniu p. Leopolda Zosza także Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi ustem upoważniony przez Zarząd do oświadczenia:

1) że nikt z Prezydium zebrania organizacyjnego informacji przedstawicielom prasy nie odmawiał; i że

2) Zarząd Stowarzyszenia, chce pracować dla powszechnego dobra miasta, pragnie zawsze pozostawać w serdecznym i przyjaznym kontakcie z prasą miejscową.

Z poważaniem  
August Furnhjelm  
mz.-architekt.

Łódź, 5 lutego 1915 r.

## Walki w Lasach Argońskich.

III.

(Komunikat Wielkiej Kwatery Głównej).

Nie powstrzymało wojsk niemieckich, które wciąż, jakkolwiek powoli, szły w lasie Argońskim naprzód.

Jak długotrwałymi były owe walki, niech posłuży krótki opis ataku jednego z oddziałów „pionierskich” przeciw znajdującemu się w lesie wzgórz.

Trzeba było zająć nieprzyjacielską pozycję, od czego zależało wywobodzenie pewnego punktu, który znajdował się w niebezpieczeństwie.

Siódmego grudnia poczęliśmy kopać 3 podkopy; dnia 18 grudnia lewy nasz podkop znajdował się już w odległości 8 metrów od podkopu francuskiego, robota jednakże została przerwana, albowiem Francuzi zasypali, za pomocą wysadzenia minami, podkopy nasze na przestrzeni 10 metrów.

Lecz już następnego dnia zbliżyliśmy się w dwóch pozostałych podkopach na odległość 20 metrów od podkopów nieprzyjacielskich; dnia 19 grudnia przysciliśmy zupełnie lewy podkop. Tego samego dnia do naszego 2 podkopu zbliżył się na odległość 8 metrów od podkopu francuskiego.

Od końców podkopów wyrzucone zostały trzymetrowe łoty do niu.

Nazamierz łoty zapalono. Jednocześnie oddziały atakujące z przyległych rowów strzeleckich rzuciły się do ataku, wysyłając naprzód „pionierów” z granatami ręcznymi, nożycami do drutu i toporami.

Nieprzyjaciel, który przez wybuch stracił równowagę, wyparty został z pozycji.

Atakujące wojska prześladowały cofającego się w nieładzie nieprzyjaciela na przestrzeni około 800 metrów, dopiero gęste krzaki zatrzymały prześladowających.

Od wybuchów i granatów ręcznych nieprzyjaciel poniósł znaczne straty w zabitych i rannych.

Prócz tego wzięto do niewoli 200 jeńców i zdobyto 4 karabiny maszynowe, jedną armatę i 8 minonierek.

Po obejrzeniu zajętych przez nas rowów nieprzyjacielskich przyszliśmy do przekonania, iż Francuzi również zamierzali wykorzystać miny przeciw pozycjom niemieckim.

Zwycięstwo nasze było okupione trudami oraz niebezpieczeństwem, które w ostateczności zostały usunięte z bohaterką odwagą.

(d. c. n.)

## NAGRODA

Zaginął chart szkocki maści czarnej z łajkami latami. Odprowadzić do portjera „Grand Hotelu” lub do № 238 za nagrodę 20 marek i więcej.

## CZYTELNA NOWOŚCI

ul. Dzielna № 16

: poleca wielki wybór książek : polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

## Ostatnie nowości

widoków

m. Łodzi i okolic  
w doborowym gatunku,

są do nabycia:

w Składzie Obrazów

Piotrkowska 100.

Sprzedaż HURTOWA I DETALICZNA.

## MACHORKA

hurtowo i detalicznie

do sprzedania

Cukier, Piotrkowska № 18.

Wiadomość także w cukierni.

## SŁODZINY

sprzedaje browar

Gustawa Keilicha

ul. Orła 25.

„Lederfett“

## ADA

Smar dla zmiękczenia skór, jakoto obuwia, ubrań i t. p. przedmiotów. Sprzedaż hurtowa.

A. Pływacz, Targowy Rynek 4 m. 1.  
Tamże potrzebni agenci 443

## SZTUCZNE ZĘBY

w celu reklamy bardzo tanio, albo też bezpłatnie u Dentysty,  
PIOTRKOWSKA № 83.

Do sprzedania

## TYTON

różnego gatunku, najtańszy 1 rb. 30 kop.  
funt. ul. NOWO-CEGIELNIANA 41,  
Jakubowicz. 144

## Węgiel - Koksowy

sprzedaż detaliczna

ul. Średnia № 23

sklep frontowy.

W Środę, 10 lutego o godz. 3-ej po południu odbędzie się w lokalu „Dom Ludowy” przy ul. Przejazd № 84

## Zebrańie lokatorów

w sprawie działalności towarzystwa „Lokator”.

FORZADEK OBRAD:

- 1) Zagajenie zebrania.
- 2) Wybór przewodniczącego.
- 3) Projekt z działalności stowarzyszenia.
- 4) Wniośki obecnych.
- 5) Zapisy na członków.
- 6) Wybór zarządu i Komisji rewizyjnej.

O punktualne przybycie uprasza

Komitet tymczasowy.

## Konkurencja tabaczna

hurtowa

wszelkie wyroby tabaczne

rosyjskie

jakoto: machorka, tytoń, papierosy i tabaka do zazywania po cenach niskich do nabycia:

Cegielniana 43, E. Lipszyc.  
w sklepie tabacznym

## OGŁOSZENIA DROBNE:

Aleksandra Gutke vel Dobrowicz zgubiła paszport wydany z Łodzi. 3111-1

Kupuję kwity wszystkich lombardów i zaliczenia kolejowe, płacę najlepsze ceny. Cegielniana 51, Goldin, od 9-2 pp.

Machorka staniała, jak również tytoń i papierosy tanio można dostać Piotrkowska 145 sklep w podwórzu. 3103-3

Młoda meżatka poszukuje jakiegokolwiek posady choćby za utrzymanie. Oferty w Ad. „G. Ł.” pod M. P. 3109-1

Osoba inteligentna poszukuje na półdnia zajęcia. Oferty ul. R. w „Gazecie Łódzkiej” Przejazd 8.

Poszukuje się nauczycielki, absolwentki polskiego gimnazjum, z dobrą wymową do udzielania lekcji cztery razy tygodniowo. Pożądane oferty z warunkami sub „Nauczycielka” w Gaz. Łódzkiej. 3112-2